

Kartky, mroczna wieża (prod. premixm)

Człowiek w czerni uciekał przez pustynię
A rewolwerowiec podążał w ślad za nim

Jesienne demony,
każdy jest szalony (prra)
A kiedy przychodzi listopad,
latają już na wszystkie strony jak drony (drony)
Na niebie trzaskają gromy,
upadłe anioły idą przez pustynię
Ja przeglądam Tomo i myślę, co zrobić, by poczuć, że żyję

I wracam myślami do kilku momentów,
które zabrały mi siłę
I dały mi kilka szalonych fragmentów,
by zebrać się z tego, kim byłem
I gadam nocami do swoich pacjentów,
jak dzieci się bawię w rodzinę
Ustawiam figurki do eksperymentów,
bo jestem szalony jak byłem
Rano, gdy wstaję, zabawki na ziemi,
ja zbieram się w trasę, znowu bez nadziei
A dam Ci więcej, niż live'y i memy,
okładki, ubrania, chujowe baseny
Wyprane sumienie, które chce się zmienić
i swoje demony od ziemi po zenit
I wspomnienia w koktajlach na karcie menu,
a serce na dłoni, kolory jesieni
Pijane teksty nad ranem i prawda,
w której skłamałem, upiora, którego znałem
Brata, którego zawiodłem,
powiedz mi coś jeszcze o mnie,
zły wilk zaczyna znów skomleć, ej
To nowa płyta z boku słabej sceny,
od tylu lat na tronie mroku i wiemy
Że nie ma ratunku i wyją syreny,
w ogólnym rachunku żywi nie wyjdziemy
I więcej nie pytaj o moje problemy,
na pewno nie Audi albo McLareny
Bo moja muzyka to współczesne treny,
nie pieśni pochwalne, laurki ze sceny
Słyszę dzieci po chemii,
to kuszenie deszczowej nocy
W zaciszu domowym przeglądam afery,
Ty chciałaś mi wydłubać oczy
Twoje gesty i czary,
i nawet nie wiemy, czy chcemy
Zaufać tej manii, co zerwie złe maski, sprawi, że bard będzie niemy
A wszyscy wierni do tańca,
pentagram zamiast różańca
chce więcej prawdy niż kłamstwa (co?)
Cali na czarno i w kaskach,
nikt Ci nie wierzy w te hasła,
ludzie bez twarzy i w maskach (prrra)
Masz zajebisty płaszczyk,
odgrywasz znów teatrzyk, by mieć gotówki zastrzyk
Nie, nie kopiuję PRO8L3M
Nie piszę tak jak modne (nie!)
A mogę zrobić wszystko
Dobry pop, hip-hop, disco
Jestem pełnym artystą
Pustym w środku tylko, ej

Mam dość, jestem skończony, kiedy wrony wylatują na żer (ej)
Zły los od dobrej strony, ciągle szukam domu od Wiedźmy z Blair

To stos, będzie palony, jakbyś była piękną willą jak Flair
Znasz zło? Ja znam demony, ciągle szukam domu Bestii z Beauclair

To mroczna wieża, to mroczna wieża
Ej, to mroczna wieża